Nr. 30. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 2 Lutego 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 h.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gorczes i A. Salomonowej). ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyce, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Sozyński. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ako nbipowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Nowa emisya marek.

Kraków, 1 lutego.

Minister skarbu wystąpił z nową ustawą o dalszej emisyi trzech miliardów marek na pokrycie bieżących wydatków. Po uchwaleniu tej ustawy, które nie ulega wątpliwości, ilość marek w obiegu będzie wynosiła blisko dziesięć miliardów, nie licząc tych, które w miejsce ściąganych koron będą drukowane specyalnie.

W motywach do przedłożenia podaje minister niektóre pozycye wydatków. I tak wydatki wojskowe za styczeń wynoszą przeszło miliard marek, za następne zaś miesiące t. j. luty i marzec zapotrzebowanie to wyniesie co najmniej półtora miliarda. Razem więc na samo wojsko będzie wydanych w pierwszym kwartale blisko trzy miliardy marek.

Podwyższenie obecne płac urzędniczych kosztować ma rocznie przeszło trzy i pół miliarda. Wynikający stąd miesięczny wydatek, wyniesie przeszło 300 milionów marek. Za kwartał zatem okrągło miliard. Już więc tylko te dwie pozycye — wojsko i urzędnicy wykazują za pierwszy kwartał cztery miliardy wydatku. Dodajmy do tego deficyt kolejowy, wynoszący około 300 milionów marek miesięcznie, który musi być wyrównany, dodajmy inne wydatki na ogólną sumę około dwóch miliardów za kwartał, to otrzymamy jako wydatki państwa za ten czas trzymiesięczny kwotę przeszło sześciu miliardów marek.

Zupełnie niewiadomo, jakie dochody państwo posiada na pokrycie tych wydatków. — Wiadomo tylko, że w podatkach bezpośrednich dawna Galicya przy całem swojem ogromnem zniszczeniu płaci równo **s z e ś ć r a z y w i ę c e j** niż całe Królestwo Polskie razem wzięte, które podatków bezpośrednich prawie wcale nie płaci. A ściąganie podatków pośrednich odbywa się w Królestwie także w tempie o wiele łagodniejszem, niż w Małopolsce. Dowodzi tego ponad wszelką wątpliwość podatek od cukru i podatek od zysków wojennych, który w Królestwie dał zupełnie śmieszne sumy.

Ale z faktu, że rząd występuje z żądaniem nowej trzymiliardowej emisyi zdaje się wynikać, że on sam preliminuje swoje dochody tylko w połowie wysokości wydatków. Jest to najbardziej optymistyczny wniosek, jaki można wysnuć z zestawienia przytoczonych faktów i cyfr. Według tego kwartalna emisya nowych marek powinnaby wynosić trzy miliardy marek, czyli na rok dwanaście miliardów marek. Ale przy tym rachunku nie został uwzględniony fakt, że każda nowa emisya obniża siłę kupna poprzednich, zwiększając drożyznę, więc także i dalsze zapotrzebowanie nowych znaków pieniężnych. Powstaje stąd coś podobnego do ruchu jednostajnie przyspieszonego. — Emisye papierowego pieniądza samo w sobie zawierają konieczność progresyi ich wielkości. Po trzymiliardowej emisyi musi nastąpić co najmniej czteromiliardowa i t. d. Progresya w mnożeniu papierowego pieniądza ujawni się albo w zwiększaniu sum jednorazowo emitowanych, albo w potęgującej się częstości tych równie prostych, jak rozpaczliwych operacyj. —

W Zurychu przed czterema dniami notowano za sto koron — 1 frank 60 centymów, za 100 marek 5 franków 50 ct., za 100 koron czeskich to samo, za 100 franków francuskich — 42 farnki 75 ct., za 100 lirów włoskich — 37 franków, za funt angielski — 19 franków 55 ct. Jest to obraz takiego spadku wartości papierowego pieniądza, jakiego w tych rozmiarach nie notowały jeszcze dotychczasowe dzieje. Dotąd znały one właściwie tylko dwa wypadki takiej deprecyacyi, mianowicie przy upadku t. zw. „kontynentalnego pieniądza" w północno-amerykańskich Stanach w roku 1781 i przy asygnatach i terytoryalnych mandatach we Francyi w roku 1796. Obie te katastrofy pieniężne miały jednak to do siebie, że po pierwsze ograniczały się ściśle do krajów, w których miały miejsce, powtóre, że kraje te były przedewszystkiem rolnicze i w znacznym stopniu autarkiczne. Dzięki temu można było przez ogłoszenie bankructwa ratować się, można było na placu Vendome urządzić uroczystość publicznego spalenia płyt, służących do odbijania asygnat i rozpocząć odrazu z drugiego końca.

Dzisiaj katastrofa walutowa, wywołana inflacyą, jest w całem tego słowa znaczeniu międzynarodową. Dzisiaj dotyczy ona krajów i społeczeństw, z których żadne nie wystarcza sobie samo, z których w każdem znajduje się wielka i liczna klasa społeczna, jakiej byt ekonomiczny zależy od wartości pieniądza.

Przyczyną katastrofy walutowej jest nadmiar drukowanych papierowych pieniędzy. — W Niemczech obieg not z końcem lipca 1914 r. wynosił miliard i dziewięćset milionów marek. Obecnie w najbliższych miesiącach dojdzie on do pięćdziesięciu miliardów. Zważywszy, że marka niemiecka stoi obecnie na pięć i pół centyma, spostrzeżemy, że relacya ta odpowiada niemal ściśle temu spotęgowaniu się inflacyi niemieckiego pieniądza. Każdej nowej fali papieru odpowiada obniżenie się jego siły kupna. Można to obniżenie się odczytywać po prostu jak na podziałce termometru.

Tak się dzieje z inflacyą w państwach, które miały i mają ustalony bądź co bądź system pieniężny. Pytanie, co się stać musi w państwie, w którem ma się do czynienia z inflacyą nawet nie papierowych pieniędzy, ale znaków tak tajemniczych, jak nasze marki, o których w swoim czasie poseł Diamand słusznie powiedział, że „są one wekslami „in bianco", których wartość oznaczy dłużnik w dniu płatności".

W katastrofalnej nowości, którą jest ogólna inflacya pieniędzy europejskich, inflacya marki, która nie mając określonej nawet nominalnej wartości, pieniądzem w ścisłem znaczeniu słowa nie jest, stanowi nowość — do kwadratu niejako. Do czego dojdzie takie państwo, co się stanie ze społeczeństwem w takich warunkach?

Pytania te wprowadzają nas jednak już w dziedzinę działania sił raczej kosmicznych, niż ekonomicznych. Dla ekonomicznego bowiem myślenia znikają tu zarówno podstawy, jak materyał i metody. Nikt nie wie, co się stanie, co się będzie musiało stać. To jednak pewne, że za każdym miliardem puszczonych w obieg nowych marek, sytuacya nie polepsza się, lecz raczej staje się coraz gorszą.

Dwie propozycye sowietów.

Pierwsza nota Cziczerina.

Warszawa, 1 lutego. Kuryer Poranny« przynosi następujące szczegóły:

Notę od rządu sowietów, podpisaną przez Cziczerina i przesłaną radiotelegrafem, otrzymał rząd polski dnia 22 grudnia r. ub. Nie jest to nota we właściwem tego słowa znaczeniu; telegram ten uważać raczej należy za wezwanie do pułków, podlane sosem agitacyjnym. — Z paru arkusików papieru telegraficznego po usunięciu mnóstwa frazesów, skierowanych do armii polskiej, przeciw burżuazyi itd., wyłuskać można z noty następujące szczegóły:

Już w czasie pobytu p. Więckowskiego w Moskwie sowiety wyrażały **gotowość zawarcia pokoju z Polską.** Propozycye powtórzone zostały przy wyjeździe Więckowskiego z Rosyi. Ponieważ rząd polski (p. Paderewskiego) oświadczył w Sejmie, że propozycyj pokojowych niema, przeto sowiety raz jeszcze zwracają uwagę, że cały **naród rosyjski pragnie pokoju,** zaś w Polsce ogół robotników i chłopów, niezależnie od różnic partyjnych, wyraźnie ujawnia tendencye pokojowe. Rząd sowietów wie, że Polska ze względu na swe stosunki zagraniczne (z ententą. Przyp. red.) napotka na drodze pokojowej trudności; rząd sowietów zdaje sobie sprawę z antagonizmów polsko-rosyjskich, lecz z drugiej strony dobra wola ludu polskiego i rosyjskiego przezwycięży przeszkody. Wobec tego rząd sowietów **proponuje rządowi polskiemu wysłanie delegatów** dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Druga propozycya pokojowa.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.). Dzisiejszy »Robotnik« zamieszcza na naczelnem miejscu wiadomość o drugiej (z 29 stycznia) propozycyi pokojowej, wysłanej depeszą iskrową przez rząd sowietów do rządu polskiego, a podpisanej przez Lenina, Trockiego i Cziczerina.

W związku z tą wiadomością dyrektor depart. min. spraw zagr., p. O k ę c k i, zwołał konferencyę prasy i udzielił następujących informacyj:

—Depesza o pokoju, zaproponowanym Polsce przez bolszewików, nadeszła do Warszawy 30 stycznia wieczorem. Depeszę doręczono bezzwłocznie ministerstwu spraw zagranicznych.

Propozycya pokojowa rządu sowietów nie jest dokładnie sprecyzowana, a tekst depeszy **jest w najważniejszych częściach zdekompletowany.** Depesza jest dosyć długa, zawiera aluzye w kierunku poróżnienia Polski z koalicyą i jest podpisana przez Lenina, Trockiego i Cziczerina. W części zdekompletowanej jest mowa **o linii granicznej, ale tylko na czas zawieszenia broni. Byłaby to linia obecnego frontu naszego.**

Następnie p. Okęcki odczytał tekst tej depeszy. Urzędowy komunikat o tej propozycyi roześle ministerstwo spraw zagranicznych w niedzielę do całej prasy.

Tekst depeszy, którą ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dopiero 30 stycznia wieczorem, a Warszawa dowiedziała się o nim dopiero z »Robotnika«, **podaliśmy we wczorajszym numerze.** Dość dziwne, że depeszę tę pierwej miały pisma zagraniczne, niż rząd polski, do którego depesza była adresowana. Przyp. Red.

Opinia klubów.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) W związku z powyższą propozycyą pokojową korespondent Wasz zasięgnął opinii u przedstawicieli różnych ugrupowań sejmowych.

Przedstawiciel N. Zw. Lud. powołuje się na **odezwanie się premiera Skulskiego** przy sposobności odpowiedzi na wniosek P. P. S., dotyczący pierwszej propozycyi pokojowej sowietów (z 22 grudnia). Wtedy wyraził się premier, że **każdy uczciwy rząd dąży do pokoju.** Zdaniem więc tego klubu, należy propozycyę bolszewicką szczegółowo rozpatrzeć i dopiero wtedy wydać o niej opinię.

Piastowcy wypowiadają na ogół zdanie, że **zawarcie pokoju stało się w obecnych stosunkach sprawą palącą.**

N. Deya zmieniła dotychczasowe stanowisko o tyle, że o ile jeszcze przed kilku tygodniami uważała sprawę pokoju za nienadającą się do dyskusyi, obecnie **godzi się na przystąpienie do dyskusyi nad tą sprawą.**

Klub pracy konst. odkłada opinię do czasu wysłuchania relacyi min. Patka.

Grupa **»Wyzwolenia«** oświadcza, że **odrzucenie propozycyi pokojowej sowietów bez badania byłoby lekkomyślnością,** mogącą wywrzeć ujemny wpływ na stan umysłów na wsi.

P. P. S. oświadcza się zasadniczo za pokojem, zaznacza jednak, **że pokój zawrzeć należy tylko wówczas, jeżeli warunki będą wykonalne i do przyjęcia.**

O pomoc przeciw bolszewikom.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) Donoszą tu z Bukaresztu, że rządy: rumuński i polski wzywają **pomocy z Paryża i Londynu, zaznaczając, że niebezpieczeństwo wschodnie groźniejsze jest obecnie niż kiedykolwiek.** Oba rządy — według tych informacyj — proszą **o posiłki wojskowe,** gdyż fala bolszewicka prze wciąż ku zachodowi i **naraża Europę środkową na olbrzymią rewolucyę.**

Nie było umowy z Denikinem.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają wiadomość biura prasowego N. D. W. P., że **z Denikinem nie były nigdy prowadzone żadne pertraktacye w sprawie jakiejkolwiek wspólnej akcyi wojskowej.**

Wynurzenia Kramarza.

Praga, 1 lutego (Tel. wł.) Na zebraniu komisyi budżetowej Zgromadzenia narodowego, omawiając politykę zagraniczną w związku z problemem rosyjskim, stwierdził dr Kramarz, że **polityka czeska popełniła szereg zasadniczych błędów.** Z radością wita powrót armii syberyjskiej do ojczyzny, z **większą radością witałby jednak, gdyby wojska czeskie zwycięsko wracały drogą na Moskwę.** Jednym z rzekomych błędów polityki czeskiej było, iż w swoim czasie nie nawiązała stosunków z Denikinem, który wskutek tego wszedł w stosunki z Polakami(?). Próby nawiązania później stosunków z Denikinem, jakkolwiek Denikin zerwał wówczas już stosunki z Polską, były spóźnione i dla nas już bez korzyści.

W dalszym ciągu przemówienia zwrócił dr Kramarz uwagę, że są w Czechach stronnictwa, które mają pewne wątpliwości co do potrzeby silnej armii. Geograficzne położenie Czech wymaga **militarnego ubezpieczenia.** Układ, zawarty z kanclerzem Rennerem, nie daje Czechom żadnej gwarancyi. Dziś bowiem Renner jest u steru władzy, jutro może być kto inny.

Podróże ministra Patka.

Warszawa, 1 lutego (PAT). »Kuryer Poranny« podaje z Paryża:

Minister spraw zagranicznych Patek **powrócił do Paryża z Londynu, gdzie odbył trzygodzinną niezmiernie doniosłą konferencyę z Lloydem Georgem. Wyniki tych narad są zadowalające.** Minister Patek opuszcza Paryż nieodwołalnie we czwartek. Przed wyjazdem odwiedzi prezydenta ministrów Milleranda.

Wiedeń, 1 lutego (PAT). Minister spraw zagranicznych Patek w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy przejeżdżał wczoraj przed południem przez Wiedeń. Na powitanie ministra zjawili się na dworcu poseł polski dr Szarota i szef polskiego urzędu likwidacyjnego dr Twardowski. Po swoim powrocie do Warszawy wygłosi p. Patek bezzwłocznie **obszerne exposé w sejmowej komisyi zagranicznej.**

Udaremnianie koncentracyi ... czerwonej.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 31-go stycznia.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Na północ do Dźwiny oddziały wojsk jenerała Rydza-Śmigłego ciągłymi energicznymi wypadami nie pozwalają przeciwnikowi przeprowadzić koncentracyi przed naszym frontem. Na odcinku poleskim atak bolszewików na wieś Leszna został krwawo dla nieprzyjaciela odparty.** Na reszcie frontu w utarczkach patroli wywiadowczych wzięliśmy kilkanaście jeńców.

Front w o ł y ń s k i: Na przedpolu Lubaru kompania nasza w walce wywiadowczej z batalionem nieprzyjacielskim zadała mu dotkliwe straty.

Komunikat łotewski.

Ryga, 1 lutego (PAT). Komunikat sztabu łotewskiego z dnia 29 bm. wieczorem:

Na wschód od jeziora Głubokoje i od Petry oddziały nasze wśród walk zajęły linię Joniszki, Petra, Caraswoboda, Mielniki, Razuwaj, Chowolino. Walki trwają w dalszym ciągu.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

Warszawa, 1 lutego (PAT). **Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo.** W dniu wczorajszym zajęliśmy Karszewy.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
M a l c z e w s k i, pułk.

WOJSKA NASZE W TCZEWIE.

Tczew, 1 lutego (PAT). Polskie pociągi pancerne przybyły do Tczewa we czwartek. W piątek nadciągnęły dalsze oddziały wojsk polskich. Wkraczających do miasta witała Rada Ludowa, przedstawiciele władz, duchowieństwa i stowarzyszeń ze sztandarami. Publiczność ofiarowała żołnierzom kwiaty. U bram miasta przemówili pp. Brzozowski i Raczkowski, potem wojsko ruszyło odświętnie przybranemi ulicami przed starostwo, gdzie wystąpił

Francuskie przekłady arcydzieł literatury polskiej.

(»Treny«. — »Kazania Sejmowe«. — »Wesele«).

Wojna światowa, poruszając i sprawę polską przed forum Europy, wywołała także zainteresowanie się obcych naszem życiem kulturalnem i literackiem. Arcydzieła literatury polskiej, prawie nietykane przez obcych tłomaczów od połowy wieku, zaczynają znowu zwracać na siebie uwagę. Mamy właśnie przed sobą trzy wybitne utwory naszej literatury we francuskiej szacie, doskonale przetłómaczone, pięknie objaśnione i pod względem zewnętrznym starannie wydane: K o c h a n o w s k i e g o „Treny", S k a r g i „Kazania Sejmowe" i W y s p i a ń s k i e g o „Wesele".

»T h r è n e s d e J e a n K o c h a n o w s k i« (Paryż, 1919, str. 42), przełożone zostały przez p. Lucyana R o q u i g n y, profesora języka francuskiego w Warszawie, który dodał także zwięzłą przedmowę do francuskiego czytelnika, podkreślającą wyrobienie artystyczne poety, zwłaszcza jego poczucie miary, oraz religijno-idealistyczną dążność myśli. Uwagi tłómacza uzupełnił p. Ad. van B e v e r słowem wstępnem, w którem przypomina stosunki Kochanowskiego z Ronsardem i charakteryzuje Treny. »W Trenach — oto jego ciekawa uwaga — spotykamy nie tylko uczuciową transpozycyę najpiękniejszych akcentów poety z Vendôme, któremu zawdzięczamy tak wzruszające wiersze o Śmierci Maryi, znajduje się już w nich — podziwiajmyż genialne przeczucie przyszłości — doskonale wyrażony Malherbe (S t a n c e s à D u P e r r i e r). Jakże wzruszają nas te drobne poematy, w których naiwna tkliwość renesansu jednoczy się z klasyczną czystością wieku XVII!«

Pan Roquigny wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania. jako tłomacz, starał się nie uronić żadnej piękności pierwowzoru, oddać wszystkie odcienia delikatnej treści Trenów i zachować każdą właściwość ich formy. Tłomaczył prawie dosłownie, utrzymując wszędzie ton i rytmikę Kochanowskiego. W dążeniu do dokładności poszedł może za daleko, użył bowiem języka XVI. wieku, starej francuzczyzny Ronsarda i Du Bellay'a, spółczesnych Janowi z Czarnolasu, oraz zastosował pisownię francuską tejże epoki. Przez to Treny nabrały istotnie kolorytu właściwego swemu okresowi, zachodzi jednak obawa, że przez tego rodzaju sztuczną szatę zewnętrzną utrudni się nowożytnemu czytelnikowi francuskiemu lekturę utworu. Treny są poematem tak zrozumiałym dla każdej epoki, że śmiało można je było tłomaczyć dzisiejszym językiem i podać w dzisiejszej pisowni.

Zupełnie inną drogę wybrał francuski tłomacz Kazań Sejmowych Skargi, ksiądz A. B e r g a, autor znakomitego dzieła o Skardze, nagrodzonego przez Akademię Francuską. »L e s S e r m o n s P o l i t i q u e s (Sermons de Diète 1597) d u P. S k a r g a S. J.«. (Paryż 1916, Société française d'imprimerie et de librairie, str. 488), również uwieńczone przez Akademię Francuską nagrodą Therouanne'a, są wydawnictwem wybitnie naukowem. Ze wstydem musimy wyznać, że na tego rodzaju wydanie Kazań Sejmowych nauka polska dotąd zdobyć się nie umiała.

Przekład swój oparł Berga całkiem słusznie na trzeciem wydaniu Kazań z roku 1610, jako wydaniu, starannie przejrzanem i przygotowanem przez autora, uzupełnił go jednakowoż kazaniem o monarchii, usuniętem z tegoż wydania na rozkaz zwierzchności jezuickiej, jako też szczegółowymi waryantami z poprzednich wydań Kazań Sejmowych. Przekład dokonany został językiem dzisiejszym, modernizującym nieco archaizmy Skargi, robiące silne wrażenie na czytelnika polskiego, ale bezwątpienia uciążliwe dla obcego. Za to język tłomacza poważny i jędrny, styl jasny i gładki, wynagradza tę stratę, dając publiczności francuskiej lekturę, żywo przypominającą arcydzieła Bossueta i Massillona.

Tekstowi Kazań Skargi w przekładzie francuskim towarzyszy ogromny aparat naukowo-krytyczny. Niema jednego trudniejszego zwrotu, mniej znanego szczegółu historycznego, czy politycznego, któregoby należycie i zajmująco Berga nie objaśnił. Co dla nas ważniejsze i bardziej niespodziane, tłomacz dotarł do źródeł każdego cytatu Skargi, każdej jego aluzyi, porównał i zbadał szczegółowo całą erudycyę naszego kaznodziei, zwycięsko pokonując trud, na który nie odważył się dotąd żaden polski uczony. Doszedł też dzięki temu do szeregu wniosków, które nauka nasza z wdzięcznością przyjąć musi; w treści swej przynoszą one niejedną niespodziankę naukową, dotkliwie zwłaszcza obniżając twierdzenie o gruntownej erudycyi i rozległem oczytaniu Skargi.

Bardzo ciekawe są także uwagi estetyczno-krytyczne, któremi ks. Berga zaopatrzył poszczególne ustępy Kazań Sejmowych; w ich świetle nie umniejsza się co prawda opinia, ustalona o żywiołowym talencie oratorskim Skargi, zbyt jednak często okazuje się, że nasz kaznodzieja za mały kładł nacisk na artystyczną stronę swej twórczości, że za mało kształcił się na doskonałych wzorach wymowy klasycznej, które wycisnęły niezatarte piękno na kaznodziejach francuskich XVII. wieku.

Ks Berga wiele lat poświęcił studyowaniu twórczości Skargi, w każdym szczególe opanował też swój przedmiot tak znakomicie, że sądy jego nawet w dziedzinie językowej, w sprawie interpretacyj poszczególnych miejsc »Kazań«, nabierają wagi autorytetu.

Przekład Kazań Sejmowych poprzedził tłomacz obszernym wstępem, w którym zajął się szczegółową analizą terminu i okoliczności powstania Kazań, historyą ich wydań i waryantów, oraz rozbiorem cytatów, użytych przez Skargę z innych pisarzy. Wstęp ten, którego rezultaty naukowo zużytkował autor w swem gruntownem dziele o Skardze, szeregiem ścisłych argumentów obala rozpowszechnione w nauce polskiej mniemanie, jakoby Kazania były istotnie wygłoszone na Sejmie wobec króla, senatu i posłów tak, jak to przedstawił Matejko na swem porywającem płótnie. Podług badań Bergi, Kazania Sejmowe powstały, jako dzieło pisane, jako broszura polityczna, a napisane zostały dopiero po ukończeniu Sejmu 1597 roku, z którego posiedzeniami wiązała je dotąd nauka polska.

Przekład »Trenów« zwrócił na siebie uwagę warszawskiego ministerstwa kultury i sztuki, które nagrodziło pracę p. Roquigny, dzięki temu też księgarnia Gebethnera postarała się o sprowadzenie pewnej części nakładu do Polski. Kazań Sejmowych, wydanych przez Bergę, dotąd, niestety, żaden z naszych księgarzy nie posiada, tak samo niedostępny jest polskiej publiczności francuski przekład »Wesela« Wyspiańskiego. Pojawił on się jeszcze w 1917 roku w paryskiem wydawnictwie »Nouvelle Revue française«, poświęconem przedewszystkiem »najmłodszym« z pośród Parnasu francuskiego i obcego, w towarzystwie utworów Claudela, Ghéona, Hampa, Suarèsa i t. p.

Niesłychanego wysiłku przyodziania »Wesela« w szatę francuskiego słowa i wiersza, podjął się wielbiciel Wyspiańskiego, p. Adam Łada Cybulski, którego zasługą był przekład »Protesilasa i Laodamii« w roku 1913 i który zapowiada wydanie dalszych przekładów z Wyspiańskiego (»Wyzwolenie«, »Sędziowie«, »Meleager«).

»Théatre de Stanislas Wyspiański — L e s N o c e s — drame en trois actes. Traduction du polonais par A. de Lada et G. L e n o r m a n d« — taki tytuł widnieje na okładce wytwornie wydanego tomiku. Z niedowierzaniem i obawą bierzemy go do ręki, znając swoistość myśli i pewną kapryśność, pozornie graniczącą z zaniedbaniem, która cechuje »Wesele«. Czy mógł tłomacz sprostać tak trudnemu zadaniu uprzystępnienia francuskiej publiczności, trzeźwej, nie lubiącej tajemniczych zagadek, niechętnej, kapryśnej formie, dzieła, którego formy nie odczuje nikt, kto nie zna szopki i jasełek, a którego ideologia nawet w przedwojennej Polsce wielom wydawała się zbyt mglistą?

Przekład pp. Lady i Lenormand, zaopatrzony pięknym wstępem, oraz przypisami, nacechowany jest głębokim pietyzmem względem oryginału, jest prawie dosłowny, każdy wiersz polski ma swój odpowiednik w francuskim, zachowano nawet te powtarzania się wierszy, które swego czasu tyle wywołały krytycznych uwag. Obok tego pietyzmu jednakowoż musieli tłomacze poczynić pewne ustępstwa smakowi francuskiemu, łagodząc tu i ówdzie zbyt szorstkie lub gwarowe zwroty poety. Przekład ich wypadł pomyślnie, myśl poety w niczem nie została uroniona, ani spaczona, przekład ocalił nawet tę przepiękną powłokę tajemniczości i cudowności, którą rozsnuł poeta nad scenami narodowych jasełek. całość czyta się gładko i rozumie się jasno, ale jeden czynnik i to pierwszorzędny, niestety, musiał się ulotnić z francuskiego »Wesela«, to jest śliczna rytmika wiersza i ten osobliwy związek, który istnieje między całością akcyi a wtórującą jej z zaściany krakowską melodyą ludową. Tajemnica czaru »Wesela« zaklęta została jedynie w polskie słowo i nie uchyli się przed cudzoziemcem — o nią rozbił się olbrzymi wysiłek tłomaczów, przed którym jednakowoż z szacunkiem należy uchylić czoła.

St. K.

z przemową starosta Arczyński. Pomnik Wilhelma I został zasłonięty. Z przed starostwa pochód udał się na Rynek, gdzie przemówił burmistrz Tczewa, Orcholski, porucznik Sarat i delegaci z Gdańska i okręgu Sztumskiego. — Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni narodowych i defiladą. Po południu w kościele katedralnym odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem odbył się raut. Oddział marynarzy polskich, maszerujący na czele wojska, wyróżniono specyalnie owacyjnem powitaniem.

Tczew, 1 lutego (PAT). Ostatniego dnia przed wkroczeniem Polaków bardzo wielu Niemców opuściło Tczew. Niemieckie nazwy ulic w Tczewie zamieniono już na polskie.

Gdańsk, 1 lutego (PAT). Po obsadzeniu Tczewa przez wojska polskie wolne miasto **Gdańsk otrzymało bezpośrednią granicę z Polską.**

GDAŃSKA KOMISYA GRANICZNA.

Gdańsk, 1 lutego (PAT). Komisya graniczna polsko-niemiecka rozpocznie działalność w pierwszych dniach lutego. Siedzibą komisyi będzie Poznań.

ANGLICY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 1 lutego (PAT). Dziś przybył tu angielski jenerał Haking, dowódca wojsk okupacyjnych, które obsadzą Gdańsk.

Gdańsk, 1 lutego (PAT). Wczoraj przybył tu **krążownik angielski »Damais«**, który zarzucił kotwicę w porcie cesarskim. W porcie tym stoi już na kotwicy angielski kontrtorpedowiec. — Obecność tych okrętów ma na celu utrzymanie porządku w mieście po odejściu wojsk niemieckich.

KWATERMISTRZE ANGIELSCY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 1 lutego (PAT). Przybył tu angielski oddział kwaterunkowy w liczbie 100 żołnierzy i przystąpił niezwłocznie do **przygotowania pomieszczeń** dla oddziałów francuskich i angielskich, które mają tu przybyć 9 lutego.

O DEMONTOWANIE URZĄDZEŃ TELEGRAFICZNYCH.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Naczelne dowództwo wojsk polskich komunikuje nam, co następuje:

Powtarzające się głosy prasy niemieckiej **o demontowaniu linii telegraficznej i telefonicznej przez wkraczające na Pomorze wojska polskie** domagają się stanowczo sprostowania. Linie oraz urządzenia telegraficzne i telefoniczne miały być pozostawione przez ustępujące władze niemieckie dla użytku państwa polskiego. Byłoby wręcz przeciwne i szkodliwe interesom państwa psucie owych urządzeń. **Sprawa cała przedstawia się zupełnie odwrotnie**, gdyż stwierdzono, że wojska niemieckie zupełnie celowo wywożą i uszkadzają te objekty wojskowe, których użycie po zajęciu Pomorza jest bezpośrednio potrzebne. Przerwanie komunikacyi telefonicznej między Królewcem a Berlinem jest dziełem wyłącznie rąk niemieckich. Prasa niemiecka, chcąc zrzucić odpowiedzialność z armii niemieckiej, oskarża o powyższe czyny wojska polskie.

WOJSKA WŁOSKIE NA TEREN PLEBISCYTOWY.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych zawiadamia: Wiadomości, jakoby rząd włoski zaniechał zamiaru wysłania wojsk swoich do terenów plebiscytowych, są pozbawione wszelkiej podstawy, przeciwnie kontyngent wojsk włoskich ma być znacznie zwiększony, mianowicie będzie on się składał z jednego bataljonu na Olsztyn, z 1 na Kwidzyń, z 4 na Górny Śląsk i z 1 na Śląsk Cieszyński.

Komisya plebiscytowa w Cieszynie.

Cieszyn, 1 lutego (PAT). Międzynarodowa komisya plebiscytowa przybyła tu w następującym składzie:

Członkowie misyi francuskiej: Manneville szef delegacyi, p. Pichon, sekretarz, rotmistrz de Framont, kapitan Flipo, Lepretre, tłomacz dla języka polskiego, Dominois, tłomacz dla języka czeskiego, kapitan de la Forest du Vonne, mlle Amodru i mlle Bilbille.

Członkowie misyi angielskiej: jeneralny konsul Wilton, pp. Pearson, Suliwan, Harris, Flovers, Watt, Edwards-Carter.

Członkowie misyi włoskiej: Luigi Barsarelli di Ritreddo, podpułkownik di Vernetto, Tornielli, kapitan Gulo Barsarelli, Guido Bartolomucci (sekretarz), Baudine i Terrofino (sekretarz).

Członkowie misyi japońskiej: Dr Yamada, Kurihara, Iguchi. Członek misyi Akana zatrzymał się w drodze do Cieszyna.

Cieszyn, 1 lutego. (PAT). Z powodu przybycia komisyi międzykoalicyjnej, Rada narodowa wydała do ludności odezwę, w której serdecznie wita reprezentantów państw sprzymierzonych, a ludność wzywa, aby skorzystała ze swobody, zapewnionej przez komisyę, by walczyć o prawa polskie.

Cieszyn, 1 lutego. (PAT). Wczoraj o godzinie 11 przed południem przedstawiciel rządu polskiego, poseł Z a m o r s k i, przedstawił przybyłej do Cieszyna międzynarodowej komisyi plebiscytowej członków Rady narodowej, przedstawicieli duchowieństwa rzymsko-katolickiego i ewangelickiego, reprezentantów rządu krajowego, władz administracyjnych, sądowych i autonomicznych. Następnie przedstawił się brygadyer Latinik, brygadyer Pogorzelski z adjutantem, oficer łącznikowy ministerstwa spraw wojskowych. Z kolei poseł Zamorski przedstawił reprezentanta ministerstwa spraw zagranicznych dla Spisza i Orawy, oraz współpracowników delegacyi plebiscytowej. Do międzynarodowej komisyi przemówił krótko poseł R e g e r imieniem Rady narodowej i p. M i c h e j d a imieniem władz krajowych. Odpowiedział przewodniczący komisyi, p. Manneville, w słowach bardzo serdecznych.

Po południu przedstawiła się komisyi delegacya czeska.

Cieszyn, 1 lutego (PAT). Na popołudniowej konferencyi, w której wzięli udział imieniem komisyi międzynarodowej upełnomocniony minister Manneville, podsekretarz stanu Berscrelli, jeneralny konsul Wilton i dr Jamada, po stronie polskiej poseł Zamorski, a ze strony czeskiej Matousz, ustalono następujący program:

Dnia 2 lutego przyjeżdżają wojska francuskie, a za niemi włoskie. Francuzi wysiadają w Boguminie, zajmują stacyę, potem Polską Ostrawę, Karwinę, Frysztat i Cieszyn. Włosi zajmą Jabłonków, Skoczów, Bielsko i prawdopodobnie Spisz i Orawę. W poniedziałek i we wtorek wojsko polskie opróżni Śląsk, cofając się poza Białkę i Ostrawicę. Odtąd Śląsk stanowi jednostkę administracyjną i polityczną. Linia celowa i wojskowa, przeprowadzona nad Olszą, zostaje zniesiona. Przywóz towarów do Księstwa Cieszyńskiego jest dozwolony, co zaś do wywozu towarów ze Śląska państwo polskie może nad Białką, a państwo czeskie nad Ostrawicą zaprowadzić linię celną. Rada Narodowa traci władzę administracyjną. Przy komisyi mianowani będą prefekt polski i czeski. Państwo polskie i czeskie zobowiązują się komisyi międzynarodowej dostarczyć takiej ilości środków żywności, jakiej dotąd dostarczały. Pieniądze polskie i czeskie mają kurs obowiązujący na tych przestrzeniach, na których miały dotąd, a kurs fakultatywny na obu. Komisya stara się jak najprędzej przeprowadzić całą akcyę.

Wybory na Węgrzech.

Oblicze przyszłego Zgromadzenia narodowego na Węgrzech da się już dziś ustalić w najogólniejszych zarysach. Wybory ściślejsze przyniosą niewielkie tylko przesunięcia. Sejm węgierski jest w znakomitej swej większości zwartym blokiem konserwatywno-agrarnym. Podobna zwartość ideowa nie spotyka się dziś niemal nigdzie. Gdyby wziąć pod uwagę skład osobisty Sejmu, możnaby przypuścić, iż na Węgrzech obok chłopa nie istnieje żadna inna warstwa społeczna, ani robotnik, ani mieszczanin, ani kupiec czy przemysłowiec, ani inteligent. Jednolitość zawodowa ugrupowań politycznych w Sejmie węgierskim jest tak monotonna, jak olbrzymi step węgierski, który stanowi dziś zrąb państwowego gmachu nowych Węgier, a zaludniony jest w przeważnej części przez ludność rolniczą. Było do przewidzenia, że ona dostarczy Sejmowi większości posłów, ale jest niespodzianką, że poglądy, odrębne od zasad konserwatywno-agrarnych, znajdą się w nowym Sejmie w mniejszości tak znikomej, iż ich nawet »na lekarstwo« nie starczy.

Taki wynik wyborów tkwi głęboko w doświadczeniach i nieszczęściach, które wojna zwaliła na Węgry. Tragizm bolszewickiego epizodu, jego fatalne skutki gospodarcze i polityczne, — zaciężyły nad wolą wyborców, ugięły ją w karby bezwzględnego odwetu przeciw wszystkiemu, co trąci bodaj posmakiem rewolucyjnej zgorzeli. W kartce wyborczej, odżegnywującej się żywiołowo od wszelkiego radykalizmu, skoncentrował się elementarny protest narodowej myśli węgierskiej przeciw jakimkolwiek zakusom międzynarodowych szaleńców, wyszłych z pod Leninowskiego znaku.

Sejmy węgierskie odznaczały się zawsze silnem poczuciem dumy narodowej. Dominowała ona w formie dość silnego nacyonalizmu w dawniejszych reprezentacyach parlamentarnych, dominuje i w dzisiejszej. Rzeczą wszakże ciekawą jest, że w nowym Sejmie nie zasiada prawie nikt z dawnych szermierzy narodowych. I to jest także wynikiem minionej rewolucyi. Wyborcy chcieli nietylko nowego bytu, lecz i nowych ludzi. Od roku 1860 większość węgierskich Sejmów składała się z przedstawicieli liberalnego mieszczaństwa i szlachty wielkiej wraz drobnej, potężnej po komitatach. Górował Budapeszt, pełen inteligencyi zawodowej i energii ekonomicznej, dzieląc władzę z utalentowanymi przywódcami węgierskiej »gentry«. Ale po przewrotach stał się Budapeszt przedmiotem szczególnej nienawiści i wzgardy, symbolem klęski i nieszczęścia, a w osobie hr. Karolyego, moralnego orędownika i sprawcy bolszewizmu, skompromitowała się powaga węgierskiej arystokracyi. W ten sposób stało się, że milion wyborców budapeszteńskich, reprezentujących dziś jedną ósmą część ogółu ludności węgierskiej, nie zajął własnej platformy politycznej, lecz zamalgamował się całkowicie z ogólnym, idącym ze wsi prądem, konserwatywnym i chrześcijańsko-narodowym.

Dawne partye polityczne znikły do szczętu z widowni. Tłumaczy to ich struktura wewnętrzna, która nie oryentowała się według wskazówek istotnych potrzeb gospodarczych i społecznych narodu, lecz wytwarzała skupienia sztuczne, szeregujące się około wybitnych osobistości w myśl czysto partyjnych haseł, wynikających z prawno-państwowego stosunku do dualistycznej monarchii. Na tle popierania deakowskiej ugody lub Kossutowskiej przeciw niej opozycyi, powstawały formacye partyjne dokoła Kolomana Tiszy, Wekerlego, Stefana Tiszy, Kossutha, Justa, Apponyi'ego, Andrassy'ego lub Karolyi'ego. Formacye te nigdy nie były tworem jednolitym. W ich łonie ciągle wrzały walki klik i frakcyj, skupionych około przywódców pośledniejszej sorty. Parlament był ogromną potęgą, każdy poseł rozporządzał znacznym na władzę wpływem, lecz całość wisiała w powietrzu, nie sięgając korzeniem idei w głąb duszy i potrzeb narodu. Jedno tylko stronnictwo było wyjątkiem na tym sejmowym jarmarku. Była to katolicka partya ludowa, która wzięła początek ze sporów między kościołem a państwem i która przedsięwzięła sobie reformę ustawodawstwa wyznaniowego. — Było to stronnictwo zasad, wyznawanych przez najszersze masy. Nie jest przypadkiem, że to właśnie stronnictwo wyszło z ostatnich wyborów, jako największy zwycięzca.

Trudno dziś rozstrzygnąć, które z wielkich stronnictw zyska absolutną przewagę w Sejmie węgierskim, czy partya chrześcijańsko-narodowa, czy agrarne stronnictwo drobnych włościan. Poglądy ich wszakże niezbyt daleko odbiegają od siebie. Dla pokojowego współdziałania znajdzie się niejedna platforma. Na jej podłożu wytworzy się zwarty blok konserwatywno-agrarny, nawet wbrew oczywistym życzeniom ententy, która chciałaby widzieć na Węgrzech ukrzepienie się idei republikańskich w rządzie, utworzonym przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Obecna większość jest nastrojona monarchicznie. Może to narazić Węgry na nowe wstrząśnienia, gdyż państwa ententy — jak o tem świadczy mowa tronowa Jerzego V — zdecydowane są niedopuścić do restauracyi monarchicznej na Węgrzech. Dotkliwym brakiem nowego Sejmu jest także nieobecność fachowców, których licznym pocztem zaszczycały się dawne Sejmy węgierskie. Wraz z dawnemi stronnictwami znikli reprezentanci ekonomicznej wiedzy i umiejętnej tradycyi w zakresie techniki sprawowania rządów. Nowy Sejm będzie dopiero wytwarzał nowe siły w tych dziedzinach. Czekają go trudności i błędy, których my dziś w Polsce jesteśmy smutną igraszką, reżyserowaną przez analogiczną grę tił.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" ukaże się we **wtorek rano o zwykłej porze.**

UROCZYSTOŚĆ Z POWODU ODZYSKANIA DAWNYCH ZIEM POLSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem ustalono, że uroczystość z powodu odzyskania dawnych ziem polskich odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 8 lutego br. Komitet wybrał ten dzień dlatego, że wówczas właśnie ostatnie granice zachodniej części Rzeczypospolitej będą już definitywnie objęte przez żołnierza polskiego.

Uroczystość krakowska rozpocznie się dziękczynnem nabożeństwem, poczem na zgromadzeniu narodowem na wzgórzu wawelskim nastąpi przemówienie, określające doniosłość chwili. Po zgromadzeniu odbędzie się nad Wisłą symboliczne rzucanie wianków na płynącą wodę.

Wieczór odbędą się w obu teatrach miejskich uroczyste przedstawienia.

Przez cały dzień domy będą dekorowane chorągwiami — po ulicach miasta przeciągać będą muzyki.

GRYSIK DLA DZIECI I MĄKA DLA CHORYCH. Począwszy od 3 bm. będzie sprzedawany w lokalach sklepu miejskiego na pl. Jabłonowskich grysik dla dzieci do lat 2 w miarę zapasów po 500 gr. na pół miesiąca, jako racya dodatkowa, oraz mąka dla chorych po 1 kg. miesięcznie, zamiast chleba, po cenach maksymalnych na osobne legitymacye, które od powyższego dnia będą wydawały dla uprawnionych do poboru właściwe biura chlebowe. Wydawanie mąki dla chorych ogranicza się do 2 osób w jednem gospodarstwie domowem.

Celem uzyskania legitymacyi na dodatkowy pobór grysiku dla dzieci, interesowani winni przedłożyć w biurach chlebowych metrykę lub wyciąg metrykalny dziecka, dla uzyskania zaś legitymacyi na pobór mąki dla chorych, świadectwo lekarskie, potwierdzone przez miejski urząd zdrowia, oraz legitymacyę zbiorową do poboru mąki, chleba i cukru.

Powyższe legitymacye wydawać się będzie za uiszczeniem w okręgowych biurach chlebowych kwoty 1 K. tytułem zwrotu kosztów.

W SPRAWIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW dowiadujemy się, że nie będzie ona zniesiona, lecz tylko ma wprowadzić bardzo ogłędne zmiany. W opiekę będą wzięte mieszkania urzędnicze, zwolnione będą od podwyżki warsztaty pracy. Natomiast lokale, wynajęte na zarobkowanie, doznają znacznej podwyżki, a także takie mieszkania, co do których stwierdzi się, że lokator zarabia na lokalu. Najwyższa zwyżka ma dotknąć sklepy jubilerskie, perfumerye i składy luksusowe.

MARKI I KORONY. Dzisiaj jest pierwszy dzień, w którym rozpoczyna się oficyalne i przymusowe kursowanie u nas marek polskich według ustalonej relacyi do koron w stosunku 70:100. Wczoraj już w wielu instytucyach i zakładach wypłacano w markach i marki znalazły się w obiegu w znacznej ilości. Chodzi teraz o to, aby konsumenci przy kupowaniu przestrzegali tej relacyi, przy płaceniu za towary i odparli stanowczo zakusy paskarskie do przyznawania marce mniejszej ceny kupna, niż podług relacyi urzędowej wypada. Przypominamy też, że dla kupców takie próby byłyby niezmiernie niebezpieczne. Wszyscy bowiem, którzy takiej liczby marek żądają za towar, jakiej przedtem żądali koron, mogą mieć nietylko dochodzenia o lichwę, ale także o usiłowanie dewaluacyi marki polskiej, co jest karane, jak wiadomo, rokiem więzienia i grzywną pieniężną do miliona koron.

Dla uniknięcia wszelkich pod tym względem nieporozumień, wszędzie, w sklepach, restauracyach itd., przez czas przejściowy ceny i cenniki powinny być podawane i rachunki wystawiane, jednocześnie w obu walutach. Urząd walki z lichwą niewątpliwie dopilnuje, aby podwójne ceny były skrupulatnie wszędzie podawane, zresztą współdziałać w tem będą wszelkie władze.

WYPŁATA PENSYJ W MAGISTRACIE. Jak się dowiadujemy, wczoraj w magistracie, taksamo jak w niektórych instytucyach, wypłacono pensye w markach, zamiast w koronach, podług relacyi 70:100. Jednocześnie wszakże wypłacono wszystkim funkcyonaryuszom sposobem zaliczkowym część mających im się przyznać dodatków w wysokości około 30 proc., tak, że w rezultacie pensye wyniosły tyle w markach, ile w koronach. Ponieważ dodatki niewątpliwie będą przyznane, krok ten jest zupełnie usprawiedliwiony.

POCZTA WOBEC WYPŁAT. W głównej poczcie odmówiono wczoraj administracyi „N. Ref." wypłaty znaczniejszej kwoty w koronach, przekazanej przez Pocztową Kasę Oszczędności z własnego konta. Pomimo udania się do naczelnika oddziału kasowego poczty, nie uzyskaliśmy tej kwoty z powodu rzekomo braku koron, a odmówiono również naszemu żądaniu o wypłatę tej sumy w markach, motywując tem, że dopiero od 1 lutego wolno wypłacać w walucie markowej w myśl rozporządzenia ministeryalnego. Takich interesowanych było mnóstwo osób, a niektórym robiono propozycyę, żeby z domu przynieśli resztę w koronach do 10.000 K banknotu, którego jednakże nigdzie zmienić nie można. Wobec tego uniemożliwiono wypłaty tygodniowe i miesięczne w wielu instytucyach, wywołując tem samem zatargi i nieporozumienia pracowników z pracodawcami.

MIANOWANIA W MAGISTRACIE. Przy ostatnich nominacyach w magistracie krakowskim, mianowany został radcą magistratu długoletni sekretarz prezydyum miasta, dr Tadeusz Kannenberg, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku, na którem miał możność wykazania zalet nietylko pilnego i sumiennego urzędnika, ale także dobrego obywatela i człowieka bardzo kulturalnego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro popołudniu „Betleem polskie" L. Rydla. Dziś wieczorem po raz drugi „Rosmersholm" Ibsena. Jutro „Tartuffe" Moliera z pp. Bednarzewską, Dobrzańską, Kacicką, Kosmowską oraz Białkowskim, Dobrzańskim, Nowakowskim, Krasnowieckim, Orwidem, Motyczyńskim. Dalszy repertuar przyszłego tygodnia zapowiada cztery występy p. Wysockiej, tj. trzykrotnie w Rosmersholmie", we wtorek 3 bm., 5 bm. i 7 bm. oraz w „Elektrze" we środę 4 bm. „Nina" L. Kampfa" grana będzie w piątek 6 bm. z pp. Zielińską, Brackim i Sosnowskim w rolach głównych.

Jeszcze przed zapowiadaną „Lillą Wenedą", do której niezwykle staranne przygotowania postępują naprzód, wystawioną będzie nowość włoska R. Bracca 4-aktowa sztuka pt. „Nawet nie pocałunek".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro popołudniu jedyny występ taneczny znakomitej interpretatorki tańców klasycznych, p. Maryi Piaseckiej z Petersburga, mającej w bogatym swym repertuarze najgłośniejsze arcydzieła muzyczne wielkich kompozytorów świata, wieczór rekordowa sztuka tego sezonu, ogromnym nerwem dramatycznym odznaczająca się przeróbka z arcydzieła Sienkiewicza „Krzyżacy". We wtorek i we środę prześliczna operetka Lehara „Ewa", która z takiem powodzeniem spotkała się na piątkowej premierze, a na której dwa przedstawienia pierwsze, — wszystkie bilety zostały w przeddzień premiery rozsprzedane. Na najbliższy zaś czwartek, 5 bm. przygotowuje nasz teatr premierę pięknej, niezmiernie miłej, serdecznej i słonecznej komedyi Ignacego Nikorowicza „W gołębniku", która swego czasu nie schodziła dłuższy czas z afisza w teatrach lwowskim i warszawskim. Reżyseryę tego utworu prowadzi p. Kucharski. Główne role odtwarzają pp. Czechowska, Kolman, Krajewska, Malicka, Morska, Jawcrski, Kucharski, Korecki, Magnuszewski, Sarnowski i Zbucki.

WIECZORNICA ŚLĄSKA. W wielkim refektarzu OO. Franciszkanów odbyła się uroczystość pożegnania żołnierzy śląskich. Słowo wstępne wypowiedział prezes Tow. kresów zachodnich, p. Dybowski, następnie p. Gruszecki mówił o znaczeniu Śląska dla Polski. Jen. Latinik w pięknem przemówieniu oddał hołd poległym bohaterom w czasie najazdu czeskiego i zaznaczył, że żołnierz polski, jak do ostatniego tchu bronił kresów, tak stać będzie w dalszym ciągu na straży polskiego Śląska. Następnie przemówił ks. Brandys, a po nim dwóch żołnierzy, p. Wierciak z Ks. Cieszyńskiego i p. Szczypka z Orawy, podkreślili zgodne stanowisko mieszkańców bratnich dzielnic. Następnie p. T. Kiełpiński w silnem przemówieniu stwierdził, że Śląsk Cieszyński odbył już głosowanie i krwią górników karwińskich przypieczętował swoją przynależność do Polski. Ks. Rzymełko wzywał rodaków śląskich do wytrwania w ciężkim kryzysie, jaki obecnie ludność nasza przeżywa. Nastrój na zebraniu, w którem wzięło udział kilkaset osób, panował nadzwyczaj serdeczny i podniosły.

Z KOMITETU OPIEKI NAD UBOGIMI PARAFII MARYACKIEJ W KRAKOWIE. W dniu 19 zm. odbyło się na prałatówce maryackiej pierwsze walne zgromadzenie członków Komitetu opieki nad ubogimi w obrębie parafii N. P. Maryi. Ks. infułat Wądolny przedstawił wobec zebranych członków dotychczasowy przebieg działalności Komitetu od jego zawiązania się, aż do obecnego czasu. Ponieważ z chwilą likwidacyi K. B. K. komitet parafii N. P. Maryi — podobnie jak i inne — zmuszony został liczyć tylko na pomoc swoich parafian, przeto zwrócił się do nich z gorącą w tej potrzebie odezwą, która komitetowi przyniosła poważną kwotę pieniężną tak od członków stałych wspierających, jak i od instytucyj finansowych w obrębie parafii istniejących, tudzież od takich, którzy jednorazowe złożyli datki. Ta materyalna podstawa sprawiła, że komitet parafialny N. P. Maryi mógł w ubiegłym roku zaopiekować się swoimi 620 ubogimi, udzielając im na podstawie osobistego, przez czynnych członków komitetu stwierdzenia na miejscu, to doraźnych, to stałych miesięcznych wsparć pieniężnych, to znowu dostarczając ubogim niektórych środków żywności lub wreszcie zaopatrując ich w odzież i obuwie. Prócz tego dla ubogich dzieci szkolnych była urządzona ochronka popołudniowa w jednej ze szkół miejskich, w której dzieci pod kierownictwem fachowej siły zostając, zajęcia pożyteczne wraz z rozrywkami łączyły, a przytem podwieczorki otrzymywały, co do których magistrat z wydatną przychodził pomocą.

Wkońcu walne zgromadzenie dokonało wyboru 3 członków do wydziału, któremu nadal przewodniczyć będzie p. Andrzejowa Potocka, a w jej zastępstwie p. Janowa Fischerowa.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH. Jak się dowiadujemy, w powszechnym zakładzie konfekcyjnym, zatrudniającym około 500 robotników i robotnic, a pracującym przeważnie dla armii, wybuchł strajk robotników, którym odmówiono 50 proc. podwyżki płac.

OGRANICZENIE CZASU ZABAW. Dyrekcya policyi komunikuje, że ze względu na niezbędne ograniczenie zużycia węgla, wszelkie zabawy, rauty, zebrania towarzyskie itp., nie mogą się przeciągać poza godzinę 3 po północy. Odpowiedzialność za przekroczenie tego przepisu ponoszą zarówno urządzający zabawę, jak wynajmujący lokal.

JEDWAB DO ODEBRANIA. W urzędzie policyjnym „pod telegrafem" znajdują się materyały jedwabne i wełniane, skradzione niewiadomemu właścicielowi w końcu listopada, a odebrane znanym złodziejom. Poszkodowani mogą się zgłosić.

NIESPODZIANKA DLA GOŚCI HOTELOWYCH. — Właściciel hotelu „Imperial" przy ul. Kopernika, doniósł policyi, że ubiegłej nocy spotkała jego gości przykra niespodzianka. Do hotelu zakradli się jacyś bandyci i pozabierali wszystkim gościom ubrania, buty itd. Dwoch z gości, w ten sposób, pozostało w samej tylko bieliźnie. Złodzieje uszli z łupem, w końcu tylko widocznie przez kogoś spłoszeni, pozostawili na miejscu narzędzia do włamywania.

STRÓŻ WŁAMYWACZEM. Wczorajszej nocy dokonano włamania do sklepu bławatnego Schenkera na rynku w Podgórzu. Złodzieje rozbili drzwi sklepowe i swobodnie wynieśli stamtąd 19 zwojów materyałów wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Złodziejom byłaby się prawdopodobnie sztuczka upiekła, bo ich na miejscu nie przychwycono, gdyby nie czujność przodownika policyi Chwańca, który tej nocy patrolował na ulicy Berka Joselowicza. Spostrzegł on jakichś dwóch ludzi, niosących toboły, zatrzymał ich i zaprowadził do biura policyi. Tu okazało się, że są to: niejaki Kołek i Kaszowski, którzy właśnie niosą łupy z kradzieży w sklepie Schenkera. Po wybadaniu ich w urzędzie policyjnym, przyznali się oni do włamania i wskazali wspólników, pomiędzy którymi najważniejszym działaczem był stróż tego domu, gdzie jest sklep Schenkera, 42-letni Fr. Rynduch i jego żona Marya. Aresztowano też dalszych wspólników: ojczyma Kaszowskiego, stolarza Kabzę oraz odlewacza F. Piecha. Skradzione towary włamywaczom odebrano.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj p. Erna Kornhauser, zamieszkała przy ul. Czarnowiejskiej, doniosła policyi, że z zamkniętej kuchni skradziono jej płaszcz damski, wartości 2.000 K.

W domu przy Alei Słowackiego 9 włamali się złodzieje na strych i skradli bieliznę p. Z. Mirowskiej.

F. Schinaglowi, zamieszkałemu przy ul. Bonerowskiej, skradł z przedpokoju płaszcz jakiś młody wysoki mężczyzna, który przyszedł rzekomo sprzedawać bilety na bal bezrobotnych malarzy i pokostników. Zdaje się, że to tensam oszust, który onegdaj, pod podobnym pretekstem przyszedłszy, skradł onegdaj kosztowne futro p. Ornianerowi.

WŁAMYWACZE W KONSUMIE. Do konsumu robotniczego w Dębnikach przed kilku dniami włamał się jacyś złodzieje i skradli skóry oraz gotowe obuwie wartości przeszło 20.000 K. Jako podejrzanych o dokonanie tego włamania aresztowano Fr. Kotarbę i W. Łyszczarza, za innymi wspólnikami toczą się dochodzenia.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

GNIAZDO KRAKOWSKIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Dnia 28 stycznia br. odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich filij krakowskich Z. A. S. P., na którem połączono wszystkie filie w jedno „Gniazdo". Do zarządu „Gniazda" wybrano pp.: Dobrzańskiego (prezes), Ludwiga (zast. prezesa), Czapelskiego (sekretarz), Koreckiego (skarbnik), Trzywdara, Ziembińskiego, Ławińskiego i Gorzyńskiego.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) wieczór muzyczno-literacki ze współudziałem: artysty-skrzypka Tad. Szulca, kapelm. J. Leszczyńskiego, art. dram. T. Białkowskiego i Jana Pietrzyckiego (prelekcya). Poniedziałek J. Flach: „Mistycyzm polski". Wtorek M. Szyjkowski: „Arcydzieła literatury powszechnej", część I: Poezya Hindusów. Środa, art. dram. J. Nowacki: „Poeci dzisiejszego Krakowa", część IV: Smolarski, Stwora, Wa-śkowski, Krzyżanowska, Zieleniewicz, Śmiechowski, Butrymowiczówna, Czyżewski (godzina recytacyi). — Czwartek Miecz. Dąbrowski: „Grotger". Piątek Ferd. Hoesick: „Tragikomedya miłosna pani Bobrowej i Z. Krasińskiego", część II. Sobota J. Flach: „Poeci-wykolejeńcy", część I: Byron". Początek wykładów o godz. pół do 8 wieczór.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 2 bm. o godz. 5 popoł. art. dram. St. Wysocka: Wyjątki z dzieł Wyspiańskiego; we wtorek 3 bm. prof. dr J. Flach: Czarna magia; we czwartek, 5 bm. red. Emil Haecker: Mickiewicz jako polityk i dziennikarz; w sobotę, 7 bm. prof. dr J. Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

PRZYGOTOWANIA DO REDUTY PRASY postępują szybko naprzód. Komitet zapewnił już sobie współudział najwybitniejszych sił artystycznych wszystkich teatrów krakowskich.

Z kraju i ze świata.

O ZMIANĘ DNI ŚWIĄTECZNYCH. Tel. z Warszawy: Prezydyum rady ministrów komunikuje: Rząd rozważa obecnie w porozumieniu z władzą kościelną **zaliczenie do zwyczajnych dni pracy dotychczasowych dni świątecznych**, a mianowicie: drugiego święta Bożego Narodzenia i poniedziałków po Zmartwychwstaniu Pańskiem, po Zesłaniu Ducha świętego, świąt Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia Najśw. Maryi Panny, wreszcie święta świętego Stanisława. Sprawa ta zostanie niebawem przedstawioną do decyzyi sejmowej. Na razie żadna jeszcze zmiana nie zaszła; dzień 2 lutego br. będzie u nas obchodzony jako dzień świąteczny.

NOWY POCIĄG WARSZAWA—LWÓW. Tel. z Warszawy: Dnia 5 lutego wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągu Nr 7 i 8 Warszawa—Lwów i z powrotem przez Lublin—Rozwadów—Przeworsk. Rozkład ten jest następujący: Pociąg Nr 7 odjazd z Warszawy, wiedeński osobowy 19 godzina, przyjazd Lwów 9'15. Pociąg Nr 8 odjazd godzina 20 minut 10, przyjazd Warszawa, wiedeński osobowy godz. 10 min. 30. Z dniem tym zatrzymuje się kursowanie wymienionych pociągów na szlaku Lublin—Rejowiec—Bełżec—Lwów i z powrotem.

DZIWNA INTERPELACYA. Czytamy w „Kur. Por.": Dziwną interpelacyą zajmowała się niedawno komisya do spraw wojskowych. „Dlaczego mianowicie z szeregu kandydatów na oficerów sztabowych zdała egzamin większość oficerów z b. Legionów, a nie z b. armii rosyjskiej. Po wyjaśnieniach jen. Sosnkowskiego interpelacya poszła do kosza. Autorem był pos. hr Skarbek.

PODWYŻSZENIE DYET POSELSKICH. Z Warszawy donoszą 30 zm.: Konwent seniorów rozważał wczoraj w dalszym ciągu sprawę podwyżki dyet poselskich. Podobno posłowie otrzymać mają podwyżkę w wysokości 60 procent od pobieranych dotychczas wraz z dodatkiem dyet.

DEFRAUDACYA STU TYSIĘCY MAREK. W Warszawie zdefraudował 19-letni Ignacy Melwa, urzędnik biura handlu ziemiopłodami pod firmą „Pryvin", 100 tysięcy marek, które miał zanieść do Banku Zachodniego. Przy pomocy wspólnika Schwarzbacha przedstawił firmie „Pryvin" sfałszowany, jak się pokazało, kwit na tę sumę, a sam ruszył zagranicę. Defraudacyę wykryto jednak zaraz następnego dnia, a policya aresztowała Melwę w Wiedniu, zaś Schwarzbacha w Łodzi. Znaleziono przy nich jeszcze 80.000 marek ze skradzionych pieniędzy.

SKAZANIE PORUCZNIKA. Tel. z Warszawy: Po dwudniowych rozprawach, okręgowy sąd wojskowy ogłosił wyrok w sprawie o morderstwo ordynansa, popełnione przez porucznika Józefa Żołądowskiego, noszącego również nazwisko Orkan. Żołądowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

NIEPRZESTRZEGANIE GODZIN POLICYJNYCH. Telef. nam ze Lwowa: Onegdaj policya tutejsza zarządziła rewizyę w kawiarniach, które mają być zamykane o godz. 12 w nocy. Okazało się, że w wielu kawiarniach grano nad ranem w karty, w innych przez całą noc bawiono się z lekkiemi kobietami. Do tych kawiarń należą: Avenue, Mirage, Imperial i kawiarnia amerykańska. W kawiarni amerykańskiej zastano całą gromadę oficerów francuskich z kapłankami Wenery. Gospodarz usprawiedliwiał się przed policyą, że w lokalu jego jest tak dobrze, że goście nie chcą go opuszczać. Właściciel kawiarni Imperial p. Eugeniusz Gołąb, tłomaczył się, że goście zapóźnili się, gdyż obchodzą dziś jego imieniny.

PO ODBIÓR BAWEŁNY. Tel. z Łodzi: Z Łodzi wyjechali członkowie zarządu Związku przemysłu włókienniczego pp. Paweł Bibermann i dr Marcin Barczyński, celem wywindykowania na podstawie par. 238 traktatu wersalskiego, znajdujących się w Niemczech zrabowanych w swoim czasie przez okupantów zapasów bawełny. Zapasy te, mogące dać zatrudnienie przemysłowi naszemu na szereg miesięcy, miały być sprzedane w Niemczech przez publiczną licytacyę, zostaną jednak dzięki energicznej interwencyi delegatów prawdopodobnie uratowane dla przemysłu łódzkiego.

OFIARĄ NIEWYŚLEDZONEJ ZBRODNI padł w Poznaniu śp. ks. W i e r b i ń s k i, członek prow. kolegium szkolnego. Ks. Wierbińskiego znaleziono na szynach między dworcem a kaponierą, krwią zbroczonego. Futro i pieniądze były zrabowane. Krótko po odniesieniu go do szpitala nieszczęśliwy wyzionął życie. Prawdopodobnie napadli ks. W. nieznani bandyci, kiedy rano o godz. 6 szedł na dworzec.

NADUŻYCIA NIEMCÓW W GDAŃSKU. „Dziennik Gdański" donosi: Robotnicy, pracujący w porcie gdańskim przy wyładowywaniu towarów polskich, napadli przed kilku dniami na detektywa polskiego i do krwi pobili. Policya niemiecka bezczynnie przypatrywała się napaści. Pobito również kontrolorów polskich. Napaści powtarzają się codziennie. Funkcyonaryusze polscy w porcie nie mają żadnej osłony, a kradzieże, popełniane przez robotników niemieckich, mnożą się.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Gdańska donoszą 29 stycznia: Dziś w nocy na stacyi Czersk pociąg pospieszny, idący z Wystrucia, starł się z pociągiem wojskowym. Dwie osoby zabite, a 15 odniosło rany.

UPROWADZENIE PRZEZ BANDYTÓW. W Koninie do p. Bogackiego przybyło 2 ludzi, którzy się przedstawili jako „bankierzy" i zaproponowali Bogackiemu oraz obecnemu tam znajomemu jakiś „dobry interes". Zaprowadzili ich do hotelu, gdzie ich zamknęli i zażądali od nich pieniędzy. Zrabowali im 8000 marek, i udali się jeszcze do żony Bogackiego, żądając 18.000 marek okupu. Tymczasem policya dowiedziała się o tem i aresztowała złoczyńców.

SKONFISKOWANIE 90.000 LEI. Tel. nam ze Lwowa: Donoszą tutaj, że straż skarbowa w Zabłotowie zakwestyonowała u miejscowego giełdziarza Mojżesza Taua, kwotę 89.000 lei rumuńskich. Pomysłowy giełdziarz i zarazem przemytnik ukrył je w flaszce termoforu. Pieniądze znalezione skonfiskowano i przesłano dyrekcyi okręgowej w Kołomyi.

TEATR POLSKI W BUKARESZCIE. Polskie ministeryum kultury i sztuki otrzymało z Bukaresztu zawiadomienie telegraficzne, iż w dniu 1 lutego odbędzie się tam otwarcie narodowego teatru transylwańskiego.

O UNIWERSYTET NIEMIECKI W PRADZE. (Tel.) „Prager Tagblatt" donosi, że niemieckiemu uniwersytetowi w Pradze pozostawia się samodzielność z zastrzeżeniem, że nie będzie nosił miana żadnego z Habsburgów.

STRAJK KRAWIECKI W WIEDNIU. Tel. z Wiednia: Pracownicy wiedeńskiego przemysłu krawieckiej konfekcyi rozpoczęli dzisiaj strajk.

CENZURA LISTÓW Z NIEMIEC. Tel. z Gdańska: Dzienniki niemieckie donoszą, że listy z Niemiec do Polski i do Gdańska podlegać będą cenzurze. Wyjaśniają przytem, że idzie o zapobieżenie wywozowi złota z Niemiec.

STANOWISKO GÓRNIKÓW W BOCHUM. „Vossische Ztg." donosi, że cztery wielkie związki robotników kopalnianych w Bochum, wskazując na stosunki w Austryi i Wiedniu, wystąpiły przeciwko gwałtownemu wprowadzeniu sześciogodzinnego czasu pracy i przeciw podniecaniu do strajków przez bolszewików i komunistów.

PIĘCIOFUNTOWY SZAFIR. (Tel.) Z Bombaju donoszą, iż w Mogok znaleziono szafir, długości ośmiu cali, a ważący przeszło 5 funtów. Szafir ten oceniają na 45.000 do 50.000 funtów szterlingów.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi dobór satyrycznych utworów prozą i wierszem, jak „Wojna na wschodzie", „Zapotrzebowanie", tryskająca wesołością humoreska „Cekadur", nadto szereg dowcipów, anegdot, aforyzmów itd., odbijających wesoło w krzywem zwierciedle ironii i humoru smętną chwilami rzeczywistość. Zeszyt zdobi wiele artystycznych ilustracyj.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dotychczasowego docenta Szkoły Głównej **gospodarstwa** wiejskiego w Warszawie dra Edmunda M a l i n o w s k i e g o, nadzwyczajnym profesorem genetyki i hodowli roślin w tej szkole.

ZMARLI.

Dr Karol F r e n k e l, urzędnik lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej, zmarł we Lwowie w 28 roku życia. Zmarły poświęcał się filozofii ścisłej i z tego zakresu ogłosił kilka cennych prac drukiem.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 1 lutego popoł.: „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Rosmersholm" Ibsena.

Poniedziałek, 2 lutego popoł.: „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 1 lutego popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Krzyżacy".

Poniedziałek, 2 bm. popoł.: Występ baletowy M. Piaseckiej; wieczorem „Cyrulik sewilski".

REPERTUAR „BAGATELI".

Niedziela, 1 lutego popoł.: „Czy jest co do oclenia", wieczorem „Tylko sen".

Poniedziałek, 2 lutego popoł.: „Tylko sen", wieczorem „Miss Hobbs".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela, 1 lutego popoł.: „Wicemałżonek", wieczorem „Wesoła wdówka".

Poniedziałek, 2 lutego popoł.: „Wesoła wdówka", wieczorem „Rozwódka".

Wtorek, 3 lutego: „Rozwódka".

Z Sejmu.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po interpelacyach przystąpiono do porządku dziennego.

Bez dyskusyi przyjęto wniosek konwentu seniorów, że **dyety poselskie i dodatki drożyźniane,** uchwalone 28 października zeszłego roku, oraz fundusz reprezentacyjny marszałka, **podnosi się automatycznie jednocześnie o taki sam najniższy procent, jaki jest lub będzie wprowadzany jako podwyżka dla nieżonatych pracowników państwowych.**

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą

O ODPOWIEDZIALNOŚCI URZĘDNIKÓW CYWILNYCH.

Sprawozdawca pos. Mieczkowski proponuje w imieniu większości komisyi poprawkę do art. 1 i 2, ażeby dodać wyraźnie, że **kara śmierci ma być wykonana przez rozstrzelanie.** Oświadcza się dalej przeciwko innym poprawkom, godzi się na rezolucyę pos. Jana Dąbskiego, wzywającą rząd do uregulowania sądownictwa administracyjnego.

Pos. Władysław Dębski zaznacza, że należy także **ustanowić karę na tych, którzy łapówki dają.**

Po tych przemówieniach wyczerpano dyskusyę szczegółową i przystąpiono do głosowania.

Poprawkę mniejszości, określającą co najmniej na 2.000 marek sumę sprzeniewierzoną, podlegającą karze śmierci, odrzucono.

Poprawkę komisyi w myśl wywodów referenta, że wyrok śmierci ma być wykonany przez rozstrzelanie, przyjęto, poczem uchwalono całą ustawę wraz z poprawkami p. Wł. Dębskiego, tudzież rezolucyę p. Jana Dąbskiego o reorganizacyi sądów administr.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania sprawy

BUDOWY GAZOCIĄGU

z Moderówki na Rzeszów—Przemyśl do Lwowa i przez Nowy Sącz—Tarnów do Krakowa.

Referent pos. Szymański przedstawił, że teren gazodajny tworzy pas długości 500 klm. Według obliczeń prof. Nowaka będzie można na tym pasie ustawić około 186 szybów. Ponieważ obecnie buduje się gazociąg państwowy Jasło—Gorlice, przeto jest anomalią, ażeby obok państwowych gazociągów istniały gazociągi prywatne i dlatego komisya oświadcza się za tem, ażeby wywłaszczyć na rzecz państwa gazociąg prywatny na podstawie ustawy z dnia 2 maja roku zeszłego. Nadto należałoby przeprowadzić budowę gazociągu aż do Ustrzyk. W kierunku zachodnim można go doprowadzić od Gorlic do Limanowej. Referent oświadcza się w końcu za dopuszczeniem kapitału prywatnego.

Pos. Osiecki oświadcza się zasadniczo przeciwko dopuszczeniu kapitału prywatnego.

Pos. Diamand przedstawił, że kapitał prywatny usiłuje wszelkiemi szczelinami wcisnąć się w ustawodawstwo państwowe. Mowca oświadcza się za tem, **ażeby zakłady, jak gazociąg, były wyłącznie przez państwo prowadzone.**

Minister przemysłu i handlu Olszewski oświadcza, że nie byłby przeciwny dopuszczeniu kapitałów prywatnych, gdyby istotnie tego zachodziła potrzeba. Rząd jednak rozpoczął budowę gazociągu i znajdzie w dalszym ciągu fundusze, potrzebne na ten cel. Co się tyczy amortyzacyi akcyi, to może ona nastąpić w ciągu 5 lat.

W głosowaniu odrzucono proponowaną przez komisyę rezolucyę trzecią, dotyczącą dopuszczenia kapitału prywatnego, a dwie pierwsze rezolucye o budowie gazociągów w myśl wywodów referenta przyjęto.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem rządu **o uchylenie ustawy z dnia 27 listopada 1919 roku o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym.** Po wywodach referenta Osieckiego, ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku p. Żuławskiego w sprawie **podporządkowania inspektorów przemysłowych w b. zaborze austryackim ministerstwu opieki i pracy społecznej** i zrównania ich w kompetencyach z inspektorami pracy.

Sprawę referował poseł Żuławski w duchu wniosków komisyi i rządu. W dyskusyi jedynie ks. Lutosławski sprzeciwiał się uchwaleniu tej ustawy ze względu na doświadczenia z inspektorami pracy, które uczyniono na terenie Kongresówki. W obronie wniosku wystąpił minister pracy, p. Pepłowski. W głosowaniu wniosek ks. Lutosławskiego, odraczający ustawę, odrzucono, a samą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Wreszcie omawiano sprawę **ustawy o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego b. Galicyi,** jako dwóch rozmaitych władz.

Referent, poseł Kiernik, przedstawił niewłaściwość istnienia na terenie b. Galicyi dwóch rozmaitych władz. Projekt komisyi konstytucyjnej ustanawia, że Sejm i Wydział krajowy w zasadzie zostają zniesione, bo wszystkie kompetencye przechodzą na państwo polskie. — **W miejsce** Wydziału krajowego wprowadza ustawa **organ likwidacyjny w formie tymczasowego** Wydziału samorządowego, a na jego czele będzie stał **delegat** dla Galicyi, zaś po zniesieniu delegatury Naczelnik państwa wyznaczy przewodniczącego na propozycyę rządu. — W skład tego wydziału ma wejść 6 członków, wybranych przez Sejm. Ustawa określa także kompetencyę podatkową wydziału samorządowego. Będzie on pobierał dotychczasowe dodatki do podatków na rachunek swoich rozchodów. Ustawa ma charakter przejściowy aż do czasu, kiedy w całem państwie wprowadzona będzie jednolita administracya. Referent kończy wyrażeniem słów uznania dla dotychczasowej pracy b. Sejmu galicyjskiego.

W dyskusyi p. Hausner zgłosił szereg rezolucyj, mających za cel utrzymanie pewnych instytucyj samorządowych po wsiach i powiatach w Galicyi wschodniej.

Poseł Głąbiński w dłuższem przemówieniu wykazuje, ile b. Sejm galicyjski zdziałał dobrego pod względem społecznym, gospodarczym, szkolnym i komunikacyi.

Poseł Kiernik oświadcza się przeciwko rezolucyi posła Hausnera, domagającej się jak najszybszego zlikwidowania Wydziału krajowego, natomiast drugą rezolucyę posła Hausnera, wzywającą rząd, ażeby do trzech miesięcy przygotował projekt terytoryalnego podziału pracy na województwa, proponuje zmienić w tym duchu, ażeby ona głosiła o potrzebie organizacyi województw wraz z samorządami wojewódzkimi w b. Galicyi.

Izba jednogłośnie przyjmuje ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem odrzuca pierwszą rezolucyę posła Hausnera, a drugą przyjmuje.

Do komisyi odesłano nagły wniosek posła Kiernika **o zrównanie poborów inspektorów szkół powszechnych w Małopolsce z poborami i stosunkami awansowymi** w reszcie Rzeczypospolitej, oraz wniosek posła Moraczewskiej, wzywający rząd do przedłożenia ustawy **o zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych na wojnie światowej.**

Następne posiedzenie we środę, 4 lutego.

RADA APROWIZACYJNA ZA CAŁKOWITYM SEKWESTREM.

Z Warszawy donoszą 30 bm.:

Wczoraj rozpoczęły się obrady Rady aprowizacyjnej. Po referacie szefa sekcyi rolnej p. Zaborowskiego, który stwierdził, że ministeryum aprowizacyi rozporządza tylko trzecią częścią ilości zboża, niezbędnie potrzebnego na wyżywienie ludności, wywiązała się długa i ostra dyskusya, w której wyniku większością 18 głosów przeciw 1 uchwalono następujący wniosek posła Bobrowskiego: Państwowa Rada aprowizacyjna **uznaje za konieczne wprowadzenie całkowitego sekwestru produktów rolnych.**

Jest rzeczą znamienną, że przedstawiciele Związku Ziemian głosowali za sekwestrem.

Na podstawie uchwały Rady aprowizacyjnej posłowie socyalistyczni Bobrowski, Diamand i Misiołek wnieśli na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły, w którym powoławszy się na uchwałę Rady aprowizacyjnej, powiedziano:

»Uchwała ta stwierdziła bez zasadniczego sprzeciwu ze strony reprezentantów rolników, oraz rządu, że dotychczasowe próby z monopolem państwowym, kontyngentem i wolnym handlem **zawiodły zupełnie,** a niezdecydowanie rządu i zachłanność rolników doprowadziły ludność miast, ośrodków przemysłowych, a niemniej bezrolną ludność wsi, do głodu i rozpaczy. Nie zapoznając potrzeby i konieczności sprowadzenia z zagranicy artykułów żywności w ilości koniecznej dla pokrycia niedoborów naszej produkcyi rolnej, uważamy za niezbędne ująć całą produkcyę krajową i umożliwić w ten sposób równy i racyonalny rozdział żywności. W tym celu zgłaszają podpisani następujący wniosek nagły:

1) Uchwalona w dniu 23 stycznia 1920 r. ustawę w sprawie zmiany art. 3 Ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. zmienia się w ten sposób, iż w art. 1 ustępie 7 opuszcza się słowa: »posiadających gospodarstwa powyżej 40 morgów ziemi ornej«. 2) Wzywa się rząd, by co rychlej przedłożył Sejmowi projekt ustawy, normującej sekwestr na najbliższy rok gospodarczy«.

Wniosek ten będzie rozważany w sejmowej komisyi aprowizacyjnej. Możliwe, że i Sejm uchwali sekwestr.

USTAWA O DODATKACH URZĘDNICZYCH OGŁOSZONA.

Warszawa, 1 lutego (PAT). »Monitor Polski« ogłasza ustawę z dnia 27 stycznia br. w sprawie **przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom** i funkcyonaryuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcyonaryuszom kolei państwowej, nauczycielom szkół powszechnych, zakładów państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i preparand.

Dalej ogłasza »Monitor« rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie **upaństwowienia straży ogniowej miasta Warszawy,** oraz rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej **w sprawie zmiany terytoryalnego okręgu zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie,** oraz w sprawie przekazania temuż zakładowi tymczasowego wykonania ubezpieczenia **górników w byłym zaborze austryackim.**

ANKIETA W SPRAWIE ODBUDOWY B. KONGRESÓWKI.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Ministerstwo robót publicznych zwołuje na dzień 9 lutego ankietę celem omówienia sprawy organizacyi odbudowy byłego Królestwa Kongresowego na podstawie ustawy sejmowej z 18 lipca 1919 oraz na tle przedstawionego Sejmowi przez ministerstwo robót publicznych projektu ustawy o organizacyi odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek. Obrady odbywać się będą w sali stowarzyszenia techników w Warszawie i rozpoczną się 9 lutego o godz. 10 rano, potrwają zaś 23 dni.

W obronie wschodniej Małopolski.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) Codziennie otrzymuje Sekretaryat Komitetu Obrony Narodowej po kilkadziesiąt deklaracyj przeciw statutowi »Dla wschodniej Galicyi« z tysiącami podpisów; do dnia 25 bm. zwrócono 1044 deklaracyj z 353.848 podpisów, z czego przypada na miasto Lwów 416 deklaracyj z 24.827 podpisami i na wschodnią Małopolskę 471 deklaracyj z 288.062 podpisami, na zachodnie prowincye Rzeczypospolitej z Poznańskiem i Królestwem 157 deklaracyj z 40.959 podpisami.

Znamiennie i oryginalnie przedstawia się deklaracya z powiatu zbaraskiego, na której naczelnicy 25 gmin do tego powiatu należących wycisnęli pieczęcie zwierzchności gminnych, między temi pięć ruskich i podpisali deklaracyę wraz z asesorami gminnymi.

Jazłowiec z sąsiedniemi gminami dał 2.314 podpisów (w tem 176 podpisów żydowskich), Horodenka 12.000 podpisów, Czortków i okoliczne gminy 4.580 podpisów, wśród których znaczna liczba ruskich (fonetyką).

Polska Organizacya Narodowa w Skałacie, nadesłała protesty 17 gmin z 8.174 podpisami, co najmniej w czwartej części ruskimi. Borszczów i sąsiednie gminy 1.362 podpisów polskich, ruskich i żydowskich. Z powiatu Tarnopolskiego nadesłały deklaracye między innemi gminy Draganówka 1.794 podpisów, Poczapińce 1.241 podpisów, Chodaczków Wielki 4.535 podpisów, przyczem cała rada gminna na osobnem posiedzeniu uchwaliła protest przeciw Statutowi Rady pięciu i protest ten w gminie ogłosiła. Ze wsi Zabojki nadesłano deklaracyę Komitetu Obrony Narodowej, zaopatrzoną 1064 podpisami. Z gminy Połupanówka nadeszła deklaracya z 85 podpisami, w czem 30 podpisów ruskich.

Sekretaryat K. O. N. zajęty jest obecnie porządkowaniem i zestawieniem deklaracyj — gdyż w najbliższym czasie wyjedzie specyalna delegacya do Warszawy, celem wręczenia deklaracyj wraz z odpowiedniem tabelarycznem zestawieniem Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu, prezydentowi ministrów i zastępcom państw sprzymierzonych.

Interpelacya o Galicyę wschodnią.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.). Prezydent ministrów przyjął dziś **delegacyę posłów wschodnio-galicyjskich, którzy interpelowali go w sprawie podziału administracyjnego Galicyi wschodniej.** Premier oświadczył delegacyi, że nie może dać obecnie wyczerpujących wyjaśnień. Konkretne informacye nastąpią wówczas, gdy sprawa będzie ostatecznie uregulowana, co jest zależne od rokowań, jakie w sprawie Galicyi wschodniej prowadzi w Paryżu minister Patek. Minister przyjeżdża do Warszawy w niedzielę.

Posiedzenie Rady narodowościowej.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Radiotelegram z Rygi. Posiedzenie rady narodowościowej odwiedził szef misyi polskiej Wasilewski. Minister spraw zagranicznych, rozpoczynając przemówienie, zawiadomił radę, że na posiedzeniu obecni są przedstawiciele **naszych sprzymierzeńców z południa,** których rada powitała oklaskami. Następnie minister spraw zagranicznych złożył wyjaśnienie **co do konferencyi w Helsingforsie.** Konferencya ta uchwaliła jednomyślnie wniosek prezesa ministrów w Finlandyi w sprawie zwrócenia się do mocarstw sprzymierzonych **o uznanie de jure państw: łotewskiego, litewskiego i estońskiego.** Sprawa granic winna być rozstrzygniętą przez specyalny trybunał, dla którego zgromadzi materyały co do terytoryów spornych komisya, złożona z przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych. W sprawie **neutralizacyi morza Bałtyckiego** postanowiono, że w tej kwestyi powinny się wypowiedzieć wszystkie państwa zainteresowane. Uchwała konferencyi w sprawie **stosunków z Rosyą głosi,** że polityka państw drobnych będzie uwzględniała interesy narodowościowe. Następna konferencya odbędzie się w Rydze.

Wałecz (Deutschkrone), 1 lutego (PAT). Do Amsterdamu donoszą z Tokio, że przy otwarciu parlamentu japońskiego prezydent ministrów powiedział: **Japonia wycofa swoje wojska ze Sybiru, skoro tylko usunięte zostanie niebezpieczeństwo bolszewickie.** Japonia nie będzie wznosić żadnych fortyfikacyj w koloniach japońskich w południowej części oceanu Spokojnego.

Przyjazne usposobienie Łotwy.

Wilno, 1 lutego (Tel. wł.) Według pisma »Lietuwa«, na Łotwie nastąpił **zwrot zasadniczy za oryentacyą polską.** Pismo to zwraca uwagę, że Litwini nie mogą liczyć na pomoc Łotwy i Estonii w sprawie pretensyi swoich do Wilna. Konferencye państw nadbałtyckich wyraźnie tego dowiodły.

Ameryka dla wojska polskiego.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) Według informacyi Czerw. Krzyża w ostatnich czasach nadeszło **przeszło 400 wagonów z darami amerykańskimi dla wojska polskiego.** Między darami znajdują się ubrania, bielizna, obuwie, około 80.000 switerów, 400.000 ciepłych skarpetek zimowych i wiele żywności.

Tenże Czerwony Krzyż podaje dalej, że założył we Lwowie przy ul. Janowskiej wielką szwalnię, która wykonała w ostatnim czasie 10.000 płaszczów i mundurów dla żołnierzy.

Naczelnik państwa powrócił.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.) Naczelnik państwa powrócił wczoraj wieczorem z Wilna do Warszawy.

KWATERMISTRZE ENTENTY W MALBORGU.

Malborg, 1 lutego (PAT). Przybyli tu kwatermistrze angielski, francuski, włoski i japoński celem wyszukania kwater dla oddziałów wojsk koalicyjnych.

Nota ententy do Rosyi.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **dosłowny tekst noty, jaką Rada Najwyższa wystosowała do delegacyi Związku kooperatyw rosyjskich w sprawie zniesienia blokady.** Nota ta składa się z 9-ciu punktów:

1 punkt przewiduje, że rządy koalicyi skłonne są **nawiązać stosunki handlowe ze Związkiem kooperatyw rosyjskich** na zasadzie wzajemności, która polegać ma na tem, że Rosya zobowiąże się do wywozu nadwyżki ziemiopłodów w zamian za odzież i inne artykuły.

2 punkt zobowiązuje delegacyę Związku kooperatyw do otrzymania od centralnego Komitetu kooperatyw w Moskwie zapewnienia, że weźmie on na siebie odpowiedzialność za dotrzymanie umowy.

3 i 4 punkt przewiduje, że komitet centralny w Moskwie zagwarantuje, iż wywóz ziemiopłodów z Rosyi korzystać będzie z ulg transportowych.

5 punkt przewiduje, że cały eksport ziemiopłodów i lnu rosyjskiego sfinansują w 25% jego wartości finansiści angielscy, francuscy lub włoscy.

6 i 7 punkt przewiduje, że **eksport nastąpi z portów morza Czarnego i Bałtyckiego.** Całe ryzyko ponosić będzie centralny Komitet kooperatyw w Moskwie.

8 punkt nakłada na Komitet centralny obowiązek dostarczenia 4 pełnych pociągów, które dowozić będą towary do portów Morza Czarnego. **Jeżeli Komitet centralny nie zdoła sformować tych czterech pociągów, to Związek kooperatyw zagranicznych użyje części kredytu na zakupno lokomotyw i wagonów w krajach zachodnich, ponadto dostarczy samochodów.**

9 punkt przewiduje, że skoro tylko eksport się rozpocznie, umowa będzie rozszerzona w tym kierunku, że **Rosya zobowiąże się dostarczyć państwom sprzymierzonym milion ton ziemiopłodów i lnu.**

Podziemna prasa w Moskwie.

Zurych, 1 lutego (Tel. wł.) Jak tu donoszą, wychodzi w Moskwie **liczna prasa podziemna,** głównie eserowa, a nawet dziennik »Dołoj sowieckaja własť«. Mimo kontroli, pismo to bywa sprzedawane na ulicach, a nawet rozsyłane pocztą.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W CZECHACH.

Praga, 1 lutego (Tel. wł.) Okręgowa rada robotnicza w Kladnie w związku ze strajkiem robotników rolnych, jaki wybuchł w 31 majątkach byłego dworu austryackiego, ogłosiła solidarność ze strajkującymi i poparcie ich żądań. W razie nieuwzględnienia postulatów robotników rolnych, rada robotnicza zagroziła strajkiem powszechnym. Minister Praszek wysłał przeciw strajkującym wojsko.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ,
z dnia 31 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
4% listy zast. Banku kraj.	100'—	101'—
4½% listy zast. Banku hipot.	99'—	100'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	97'—	98'—
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	95'—	96'—
4½% listy zast. Banku kraj.	102'—	103'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1875'—	1925'—
Waluty:		
Ruble carskie po 500 rb.	230'—	240'—
Transakcya	233'—	234'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Lei rumuńskie	370'—	380'—
Transakcya	375'50	376'—
Marki niemieckie (a 1000)	295'—	305'—
Transakcya		302'—

SPRAWA TYSIĄCKORONÓWEK W CZECHACH.

Tel. z Warszawy: Czeskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło konsulat polski w Pradze, że w myśl rozporządzenia rządu czesko-słowackiej republiki z dnia 12 grudnia 1919, banknoty 1000-koronowe austro-węgierskiego banku, ostemplowane według ustawy z dnia 25 lutego 1919, tracą z końcem grudnia 1919 moc płatniczą na obszarze republiki czesko-słowackiej. Od dnia 1 do 28 lutego 1920 dozwoloną jest wymiana tych banknotów tylko w głównym bankowym urzędzie ministerstwa w Pradze.

PRZED JARMARKIEM GDAŃSKIM.

Gdańsk, 1 lutego. (PAT). Wczoraj rozpoczęło się tutaj doroczne walne zebranie zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku. Prezesem wybrano p. Kunerta. Omawiano sprawę zjazdu kupiectwa polskiego, który ma się odbyć w Gdańsku 17, 18 i 19 lutego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 26. 8 7 3 3

Konkurs.

Gmina miasta Kolbuszowej rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** pod korzystnemi warunkami.

Kompetenci winni wnieść podania do **dnia 10 lutego b. r.** na ręce Magistratu z podaniem swoich warunków.

Kolbuszowa, 20 stycznia 1920

Burmistrz:
Pomorski.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1920 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (gł. budynek) dnia 15-go marca 1920 r. t. j. w poniedziałek, o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 K ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 1000 (tysiąc) koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklaracye otrzymać można w oddziale drogowym Budownictwa miejs. B. w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 26 stycznia 1920 r. 2619

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski